Chcemy punktować i piąć się w górę tabeli
– o kobiecej piłce nożnej z trenerem Mariuszem Soską

→str. 15

Od 26 lat razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

25 marca 2025 Nr 12 (1334) cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory

Umowa tajna przez poufne

zdj. poglądowe: Adobe Stock

→str. 2

Śledztwo w sprawie tragedii w Winnicy

→str. 2

„Dzicz, brak kultury”, czyli jak wandale niszczą miasto

→str. 3

Krystian Leśnik na wielkiej scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie

→str. 3

reklama...

reklama...

reklama...

Przemek Leleń znów zachwycił w Spodku

→str. 3

Jeden uśmiech poproszę!
– Julia i Magda ze „Skargi” pomagają w walce z depresją

→str. 6-7

reklama...

eprasa.pl ccd8508521

Umowa tajna przez poufne

Biuletyn Informacji Publicznej to miejsce, gdzie wszystkie instytucje rządowe czy samorządowe publikują ważne informacje, tak, aby każdy obywatel mógł sprawdzić co dzieje się z publicznymi finansami. Samorządy publikują na BIP między innymi oświadczenia majątkowe radnych czy włodarzy miast i gmin, przetargi, a także umowy i zlecenia, jakie podpisują z wykonawcami różnych usług. Tak też jest w Pułtusku. Na stronie miasta, w zakładce BIP mamy podzielony na lata wykaz umów. Jest wśród nich umowa nr 175/2024 dotycząca świadczenia usług doradztwa i wsparcia w zakresie pozyskania finansowania w formie pożyczki bankowej.

Nie znamy dokładnej daty zawarcie umowy. Było to jednak na początku 2024 roku, gdyż wcześniejsza umowa nr 174 jest z 5 marca 2024, a kolejna nr 176 także z marca, choć na niej nie ma daty dziennej.
Przy umowie nr 175 nie sprawdzimy ani daty zawarcia, ani z kim została, ani też jakiej kwoty dotyczyła. Wszystko dlatego, że umowa jest utajniona ze względu na to, że zawiera informacje poufne. Na BIP mamy przy niej tylko taką informację:

„Umowa Nr 175/2024 dot. świadczenia usług doradztwa i wsparcia w zakresie pozyskania finansowania w formie pożyczki bankowej – informacja poufna – dokument zawiera tajemnicę przedsiębiorstwa i przedsiębiorcy".

Co niezwykle ważne i dziwne – informacja ta została opublikowana na BIP 20 lutego 2025 roku, a więc niemalże rok po podpisaniu umowy.
O powody utajnienia treści umowy chcieliśmy spytać się w miniony piątek 21 marca Burmistrz Pułtuska Beatę Jóźwiak, ale przebywała na urlopie. Wiceburmistrz Mateusz Miłoszewski powiedział nam, że nie zna sprawy, ale zapewne były jakieś przesłanki, aby umowę utajnić i na pewno była podstawa, aby umowę objąć klauzulą poufności.
Wobec powyższego zdecydowaliśmy o skierowaniu do Urzędu Miejskiego pisma z prośbą o udzielenie informacji m.in., z kim i na jaklą kwotę została podpisana umowa oraz czy zakres usług został wykonany. Wydaje się bowiem oczywistym, że nadania takiej umowie poufności jest zaprzeczeniem idei transparentności działań samorządu. Czekamy na odpowiedź.
Czy Państwa zdaniem powinniśmy w Waszym imieniu zabiegać o transparentność prowadzenia publicznych spraw, w tym zarządzania publicznymi finansami? Jeśli tak, piszcie na redakcja.pgp@pultusk24.pl albo wyrażajcie wasze zdanie na naszym profilu Facebook facebook.com/pultusk24/

(Red.)
redakcja.pgp@pultusk24.pl

Śledztwo w sprawie tragedii w Winnicy

W poniedziałek 17 marca przed godziną 08:00, w Winnicy przy ul. Miodowej, pracownicy firmy budowlanej wykonujący wykopy pod budowę światłowodu znaleźli ciało, jak się później okazało 72-letniej mieszkanki tej miejscowości. Dziś znana jest bezpośrednia przyczyna śmierci kobiety.

Okoliczności tragedii bada Komenda Powiatowa Policji Pułtusku pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pułtusku. 21 marca w godzinach porannych odbyła się sekcja zwłok, której wyniki poznaliśmy w ubiegłym tygodniu.
Jak poinformowała nas Prokuratura Rejonowa w Pułtusku, bezpośrednią przyczyną śmierci było skrajne wychłodzenie organizmu. Według biegłego proces ten mógł trwać nawet kilka godzin. Nie stwierdzono żadnych obrażeń fizycznych wskazujących na udział osób trzecich, natomiast śledztwo prowadzone jest w kierunku Art. 155 kk („Kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5"), a więc, czy wykop, do którego wpadła kobieta, był zabezpieczony prawidłowo.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl
Fot. OSP Winnica

Ćwiczenia „Powódź 2025"

W ostatnich dniach na terenie powiatu pułtuskiego odbyły się ćwiczenia „Powódź 2025", których głównym założeniem było, iż fala powodziowa dociera na teren powiatu pułtuskiego i następuje przerwanie wału przeciwpowodziowego. W ćwiczeniach wzięło udział wiele służb mundurowych, ratunkowych i porządkowych, z którymi stróże prawa ściśle współpracują, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom.

Scenariusz ćwiczeń „Powódź 2025" przewidywał, że do miasta Pułtusk dociera fala powodziowa na rzece Narew, która spowodowała podwyższenie poziomu wody do 550 cm i może dojść do przelania wody przez komorę zapory bocznej w gminie Pułtusk, Obryte, Zatory i Pokrzywnica. W związku z czym konieczna jest ewakuacja z tych rejonów, zabezpieczenie przepustów drogowych oraz obrona osiedla Popławy, jak również Szpitala Gajda-Med oraz innych instytucji. W kolejnym dniu odnotowano poziom wody na poziomie 570 cm, która spowodowała licznych uszkodzeń w koronie wału przeciwpowodziowego. Istnieje potrzeba zabezpieczenia mienia i zabytków, jak również przygotowanie i przeprowadzenie ewakuacji ludności i zwierząt gospodarskich z terenów zagrożonych powodzią gmin. Kolejnego dnia wał przeciwpowodziowy zapada się i woda zalewa tereny, gdzie mieszkają ludzie. Konieczna jest pomoc w ewakuacji, dostarczanie wody i żywności, jak również lekarstw. To tylko scenariusz, jednak na przestrzeni lat doszło już do takich kryzysowych sytuacji. Niezwykle ważne jest aby służby potrafiły współpracować, dlatego zaistniała taka potrzeba przećwiczenia sytuacji, która może się wydarzyć, gdyż woda to żywioł, który trudno zatrzymać.
Policja jest nieodłącznym wsparciem podczas klęsk żywiołowych, takich jak powodzie. Policyjne działania przyczyniają się do minimalizacji strat, zapewnienia porządku publicznego oraz ratowania ludzkiego życia. Priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom i troska o ich mienie, a także współpraca z innymi służbami ratunkowymi umożliwia skuteczne zarządzanie sytuacjami kryzysowymi. Policjanci pułtuskiej Policji w trakcie ćwiczeń, przez 3 dni byli zaangażowani, w ewakuację ludności, kierowanie ruchem, udzielanie pomocy medycznej mieszkańcom, niedopuszczenie do przejawów łamania prawa, w tym szabrownictwa.

mł. asp. Magdalena Bielińska, KPP w Pułtusku
Fot. Źródło własne PGP

eprasa.pl ccd8508521

„Dzicz, brak kultury", czyli jak wandale niszczą miasto

Narzekamy, że jest brudno, ale sami śmiecimy. Narzekamy, że nie ma ławek czy koszy, a kiedy są - niszczymy je – my, jako społeczeństwo, jako mieszkańcy, którym powinno zależeć na estetyce otoczenia, czystości i wygodzie. Powinno, ale jak widać – wcale nie zależy.

W poniedziałek 24 marca Eco Pułtusk zamieściło na swoim profilu Facebook zdjęcia zniszczeń, z jakimi spotykają się na co dzień w swojej pracy. Przypomnijmy – do zadań spółki należy przede wszystkim odbieranie odpadów, dbanie o miejską zieleń i czystość. A tymczasem, pracownicy, zamiast skupiać się na swoich zadaniach muszą naprawiać ogrodzenia, ławki, kosze na śmieci, znaki drogowe itp. „Dzicz! Brak kultury i za dużo czasu chyba! Ukarać przykładnie, nakazać naprawę i w ramach kary prace społeczne przy sprzątaniu ulic" – komentuje Internautka, z którą zgadzamy się w 100%.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl
Fot. Eco Pułtusk

Krystian Leśnik na wielkiej scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie

Wielkie brawa na wielkiej scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie dla Krystiana Leśnika. Nastoletni mieszkaniec Świercz, półfinalista „Mam Talent", otrzymał je 23 marca, podczas dwóch koncertów Wielkiej Gali Operetkowej im. Wandy Polańskiej, której był gościem specjalnym!

– Mam nadzieję, że Krystian Leśnik zrobi światową karierę. On ma dopiero... aż 13 lat Proszę Państwa. To pierwszy koncert z orkiestrą Krystiana – mówiła Jolanta Suder, prowadząca Wielką Galę Operetkową po występie młodego artysty. – Jak podobała Ci się krakowska publiczność, przynajmniej tak na wstępie, jakie wrażenie? – zapytała.

– *Bardzo mi się podoba* – odparł Krystian. – *Bardzo dużo pięknych ludzi widzę. I starszych, i młodszych.*

Wielka Gala Operetkowa to dla wielbicieli muzyki operetkowej wielka uczta. W jej kolorowy świat zabrali publiczność znani i lubiani soliści: Sylwia Frączek (sopran), Monika Korybalska (mezzosopran), Krzysztof Kozarek (tenor), Jan Wilga (tenor) oraz Orkiestra Straussowska Obligato pod dyrekcją Jerzego Sobeńko.

Na koncert złożyły się najpiękniejsze arie, duety i uwertury ze znanych Operetek, takich jak Lekka Kawaleria, Baron Cygański, Bajadera, Clivia, Zemsta Nietoperza, Księżniczka Czardasza, Hrabina Marica czy Wesoła Wdówka. Całość programu ubarwiły ciekawe opowieści i układy taneczne w wykonaniu solistów.

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl
fot. H. Sadkowska

Przemek Leleń znów zachwycił w Spodku

Rok temu podczas koncertu „When a man loves a Woman" Przemek Leleń niespodziewanie został zaproszony na scenę przez Kubę Badacha i… zrobił furorę.

Podobno nic dwa razy się nie zdarza.... ale… Przemek w tym roku znów pojechał do Katowic na drugą edycję „When a man loves a Woman" i znów znalazł się na scenie.

Efekt (film) można zobaczyć na pultusk24.pl

eprasa.pl ccd8508521

Michał Górecki

Obserwacje Góreckiego, czyli co mi w duszy gra!

„Puł-Tusk w zielonym garniturze"

Od wyborów samorządowych minął już prawie rok. Niby to niewiele, ale jednocześnie wystarczająco długo, aby zauważyć pewne symptomy politycznej układanki. Mamy Panią Burmistrz, Pana Zastępcę, Panią Sekretarz oraz wieloletnią Panią Skarbnik. Wszyscy dobrze się znają – jak to w Pułtusku. Każdy, mówiąc kolokwialnie, wie, czego może się po kim spodziewać. W Radzie Miejskiej również, powiedzmy, poukładało się. Pan Przewodniczący, goniąc swój niedościgniony wzór, piastuje władzę niepodzielnie, a jak donoszą wróbelki, nawet nad osieroconymi członkami „niezależnego" klubu radnych, który brutalnie został pozbawiony lidera.

Wszystko wygląda pięknie i spokojnie. Współpraca między Miastem a Starostwem kwitnie. Nic dziwnego – wszak wszystko rozgrywa się w ramach jednej wielkiej „zielonej" rodziny.

Często pytają mnie na mieście, co się z nami dzieje (radnymi klubu Razem dla Gminy Pułtusk). Jakoś tak przygasł nasz blask, trochę zniknęliśmy z orbity... No cóż, może jest w tym odrobina prawdy. To, że nie jesteśmy tak zauważalni jak nasi koledzy piastujący obecnie władzę, jest naturalne, gdy jesteś radnym opozycyjnym. W końcu rządzi ten, kto dzieli – cokolwiek miałoby się kryć pod tym stwierdzeniem. Miesiące mijają, a im bliżej wyborów, tym szybciej będą mijać.

Staramy się w niczym nie przeszkadzać rządzącym, kierując się myślą, że skoro rządzą w gminie, w starostwie i w państwie, to już bardziej sprzyjających warunków na piastowanie tych funkcji wymyślić nie można. Nie przeszkadzamy, a jedynie obserwujemy, czekając na efekty. Trzeba pamiętać, że w dniu, w którym obejmuje się władzę, pojawia się ogromna odpowiedzialność za dobra, którymi się rządzi. Jeśli masz wszystko, za wszystko się odpowiada. Ot, taka twarda zasada!

Drodzy Państwo, my staramy się robić swoje. Pracujemy, choć może nie w blasku reflektorów. Integrujemy środowiska i pielęgnujemy rzeczy dla nas istotne. Z ogromną radością wzięliśmy udział we wspaniałym spotkaniu patriotycznym, zorganizowanym z inicjatywy Kuby Groszkowskiego. Pomimo deszczu w zamkowej tawernie zebrało się ponad 150 osób, aby uczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych poprzez wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Rozmowy w kuluarach uświadomiły nam, że jest wielu tych, którzy nas wspierają i podzielają naszą wizję rozwoju miasta. Mogę Państwa zapewnić, że jesteśmy i pracujemy. Gwarantuję, że będzie się działo!

Michał Górecki
Radny Rady Miejskiej w Pułtusku
Klub Radnych Razem dla Gminy Pułtusk

Krytycznie niski stan wody

Mamy wiosnę i powinniśmy mieć nad Narwią wiosenne rozlewiska. Tymczasem poziom wody w rzece jest tak niski, jak w środku upalnego lata.

Narew jest typową rzeką nizinną, która wiosną zawsze tworzy rozlewiska. Słowo „zawsze" przestaje jednak do tej definicji rzek nizinnych pasować. W tym roku mamy wyjątkowo niski stan wody. Nie było zimowych opadów śniegu, więc nie miało co się stopić w basenie górnej Narwi i Biebrzy, rzeki więc nie wystąpiły z brzegów. Od wielu dni nie ma też opadów deszczu. Co będzie dalej? Jeśli wiosną nie będzie dużych opadów deszczu, poziom wody może spaść do krytycznie niskiego. Na zdjęciach sytuacja z marca 2017 i marca 2025.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Marzec 2017 r.

Marzec 2025 r.

Pierwszy Dzień Wiosny i Dzień Kolorowej Skarpetki w Przedszkolu Miejskim nr 5

Do Przedszkola Miejskiego nr 5 w Pułtusku w Pułtusku zawitał gość wyczekiwany z utęsknieniem – Pani Wiosna. Przedszkole przygotowało się na jej powitanie wzorowo – wiosennym przedstawieniem, które odbyło się 21 martca i dekoracjami na przedszkolnym klorytarzu. Nie były to jednak jedyne atrakcje dzisiejszego dnia.

Przedstawienie – z pięknymi piosenkami i wierszykami – przygotowały dzieci z grupy Jagódki razem z paniami: Magdaleną Tyjeńską i Katarzyną Panufnik. Na widowni obecni byli nie tylko rodzice, ale i młodsze koleżanki i koledzy z Miejskiego Żłobka. Wszystkim bardzo się podobało!

A ponieważ 21 marca obchodzony jest także Dzień Kolorowej Skarpetki, czyli Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, na zakończenie przedstawienia dzieci i panie pokazały swoją solidarność z bohaterami dzisiejszego święta, zakładając kolorowe skarpetki i śpiewając dedykowaną świętu piosenkę.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl ccd8508521

IV Mazowiecki Turniej Akrobatyki

W dniach 15-16 marca w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku odbył się IV Mazowiecki Turniej Akrobatyki, zorganizowany przez Prezesa Klubu Sportowego Semiramida Cezarego Rzepnickiego.

W turnieju uczestniczyło ponad 250 osób z terenu Województwa Mazowieckiego. W sobotę zawodniczki i zawodnicy rywalizowali w Skokach na Ścieżce oraz Akrobatyce Sportowej, w niedzielę w konkurencji Arial Skils.

Wyniki turnieju:
Akrobatyka 15.03.2025 (6 zawodniczek)
Kategoria FIRST STEP ACRO 4-6 lat
1 miejsce Banach Aleksandra Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
2 miejsce Chrzanowska Barbara Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
3 miejsce Kucharczyk Pola KS Semiramida
4 miejsce Duczman Klaudia KS Semiramida

Kategoria FIRST STEP ACRO 7-9 lat (48 zawodniczek)
1 miejsce Gabryjelska Alicja Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
1 miejsce Bogucka Lena Zon Of Acrobatics
2 miejsce Łuczyńska Kornelia Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
3 miejsce Gawlak Rozalia Zon Of Acrobatics
4 miejsce Gierwat Martyna KS Acro Sports
5 miejsce Piętak Zofia Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
6 miejsce Chłuda Oliwia Zon Of Acrobatics

Kategoria EASY ACRO 7-10 lat (37 zawodniczek)
1 miejsce Lisicka Urszula KS Semiramida
2 miejsce Poczobut Blanka Athletic Intelligence
3 miejsce Jaśkowska Zofia Zon Of Acrobatics
4 miejsce Makowska Magda KS Semiramida
5 miejsce Chmurska Basia KS Semiramida
6 miejsce Kalawajtys Julia PROTON EŁK

Kategoria EASY ACRO 11-13 lat (71 zawodniczek)
1 miejsce Kostra Izabela Zon Of Acrobatics
2 miejsce Dimmer Nadia Athletic Intelligence
2 miejsce Kamińska Nadia Athletic Intelligence
3 miejsce Niesiobędzka Marysia KS Semiramida
4 miejsce Lejzak Maja Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
5 miejsce Berus Lena Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
6 miejsce Łysakowska Lena KS Semiramida

Kategoria EASY ACRO OPEN Chłopcy
1 miejsce Ołownia Antoni Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
2 miejsce Dimmer Robert Athletic Intelligence

Kategoria HARD ACRO 9-11 lat (8 zawodniczek)
1 miejsce Gajewska Nikola Zon Of Acrobatics
2 miejsce Birnbaum Alicja Zon Of Acrobatics
3 miejsce Polewczyk Emilia Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
4 miejsce Winiszewska Zuzanna Zon Of Acrobatics
5 miejsce Pacha Zuzanna KS Acro Sports
6 miejsce Mościbrodzka Lena KS Acro Sports

Kategoria HARD ACRO 11-13 lat (14 zawodniczek)
1 miejsce Szczypińska Zuzanna KS Semiramida
2 miejsce Kępa Zofia Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
3 miejsce Maciorowska Gabriela Zon Of Acrobatics
4 miejsce Wojtyńska Alicja KS Acro Sports
5 miejsce Wróbel Lena Zon Of Acrobatics
6 miejsce Gurzyńska Antonina KS Semiramida

Kategoria HARD ACRO 13-14 Lat
1 miejsce Indyka Ewa Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
2 miejsce Bereda Oliwia KS Acro Sports
3 miejsce Berus Nikola Akrobatyka Skarżysko-Kamienna

Kategoria PRO ACRO I 10-12 lat
1 miejsce Smerdel Maja Zon Of Acrobatics
2 miejsce Kordowska Marcelina KS Semiramida
3 miejsce Kolenda Julia PROTON EŁK
4 miejsce Łaguna Anna PROTON EŁK
5 miejsce Gąska Vivienne Zon Of Acrobatics
6 miejsce Perońska Maria KS Acro Sports
6 miejsce Zawadzka Kaja FITNESS & DANCE STUDIO KATHARINA TEAM

Kategoria PRO ACRO I 13-14 LAT (11 zawodniczek)
1 miejsce Mosakowska Antonina KS Semiramida
2 miejsce Jędrzejewska Emilia Zon Of Acrobatics
3 miejsce Słoniec Milena Zon Of Acrobatics
4 miejsce Kamińska-Calderon Emma Zon Of Acrobatics
5 miejsce Kwiatkowska Lidia Zon Of Acrobatics
6 miejsce Kolenda Maja PROTON EŁK

Kategoria PRO ACRO II 13+ lat
1 miejsce Garbowska Tosia PROTON EŁK
2 miejsce Budna Aleksandra KS Acro Sports
3 miejsce Zdunek Anna PROTON EŁK
4 miejsce Jarocka Lena PROTON EŁK
5 miejsce Idzikowska Kaja Zon Of Acrobatics

Kategoria PRO ACRO OPEN CHŁOPCY
1 miejsce Kutner Roman KS Semiramida
2 miejsce Werle Nikodem Zon Of Acrobatics
3 Jachimczak Paweł Zon Of Acrobatics
4 miejsce Olszewski Jan Zon Of Acrobatics

Kategoria TEAM ACRO 2K
1 miejsce Drabik Martyna i Kępa Zofia Akrobatyka Skarżysko-Kamienna
2 miejsce Gąszcz Maja i Dziadak Zuzanna KS Semiramida
3 miejsce Mosakowska Antonina i Kordowska Marcelina KS Semiramida
4 miejsce Kalinowska Pola i Szczypińska Zuzanna KS Semiramida
5 miejsce Dzwonkowska Amelia i Gurzyńska Antonina KS Semiramida
6 miejsce Malik Nikola i Makowska Magda KS Semiramida
6 miejsce Wygryz Julia i Liliana Kowalczyk KS Semiramida

Artystyczny Turniej Aerialowy 16.03.2025
Kategoria HAMAK 6-9 lat
1 miejsce Kaczmarczyk Zuzanna KS Semiramida
2 miejsce Lewandowska Aleksandra KS Semiramida
3 miejsce Abramczyk Amelia KS Semiramida
4 miejsce Mróz Marika Studio MORE YOU
5 miejsce Kaczmarczyk Blanka KS Semiramida
6 miejsce Dziurdziak Urszula Studio MORE YOU
6 miejsce Szymańska Hania KS Semiramida

Kategoria HAMAK 10-14 lat
1 miejsce Kania Łucja Studio MORE YOU
2 miejsce Kołakowska Rozalia Studio MORE YOU
3 miejsce Brejnak Nikola Studio MORE YOU
4 miejsce Ciecierska Liliana Studio MORE YOU

Kategoria SZARFA EASY
1 miejsce Łebkowska Pola KS Semiramida
2 miejsce Pergół Weronika KS Semiramida
3 miejsce Maciejewska Basia KS Semiramida
4 miejsce Dąbrowska Nina KS Semiramida
5 miejsce Mokrzycka Jadzia KS Semiramida
6 miejsce Byszewska Pola KS Semiramida
Wyróżnienie w tej kategorii Wyraz Artystyczny Łebkowska Pola KS Semiramida
Gra Aktorska Pergół Weronika KS Semiramida

Kategoria SZARFA MIDIUM
1 miejsce Gurzyńska Antonina KS Semiramida
2 miejsce Kordowska Marcelina KS Semiramida
3 miejsce Szczypińska Zuzanna KS Semiramida
4 miejsce Poteraj Alicja KS Semiramida
5 miejsce Kowalska Apolonia KS Semiramida
6 miejsce Lachowska Julia KS Semiramida

(Red.)
redakcja.pgp@pultusk24.pl

Marzena Cendrowska

Pułtusk naszych marzeń

DROGA droga!
- komu i dlaczego na niej zależy?

Przeczytałam w mediach społecznościowych, że radni miejscy (oprócz jednej radnej) podczas posiedzenia połączonych komisji byli zgodni w sprawie zawarcia umowy dotyczącej poszerzenia za **7,6 miliona złotych (tak, tak siedem milionów sześćset tysięcy złotych!)** drogi przebiegającej wzdłuż obwodnicy Pułtuska. Chodzi o drogę, która i tak ma powstać, ale dzięki dodatkowym środkom samorządowym ma być szersza i być może dłuższa. W mojej ocenie jest to błąd. Dlatego też pełniąc obowiązki Burmistrza, mimo lobbowania, nie zgodziłam się na podpisanie umowy dotyczącej tej drogi. Nie podpisałam tej umowy z wielu powodów.

Po pierwsze, w mojej ocenie, Gminy Pułtusk aktualnie nie stać na taką inwestycję.

Po drugie proponowana kwota 7,6 mln zł nie była kwotą ostateczną. I to się potwierdza, gdyż wieść gminna niesie, że w budżecie zaplanowano znacznie wyższe środki finansowe na ten cel. To chyba jakaś stała praktyka, że różne inwestycje gminne są źle oszacowane. Przykład - umowa z SIM PM sp. z o.o. dotycząca budynku po koszarach, podpisana przez Burmistrza Wojciecha Gregorczyka. Pierwotne koszty po stronie Pułtuska wzrosły i umowa musiała być aneksowana. Wielu ekspertów od budownictwa twierdzi, że w tej aneksowanej, wyższej kwocie można było wybudować nowe co najmniej dwa budynki z lokalami komunalnymi. Można więc się założyć, że przebudowa drogi wzdłuż obwodnicy nie zakończy się kosztem po stronie gminy 7,6 miliona złotych.

Po trzecie: poszerzenie tej drogi nie jest i nie będzie niezbędne dla funkcjonowania Pułtuska, a koszty utrzymania drogi trzeba ponosić w sposób ciągły.

Po czwarte udział gminy w kosztach poniesionych na poszerzenie drogi to 50%. Z tego co wiem przy wykorzystaniu środków zewnętrznych wymieniony procent może spaść do 15%. Trzeba tylko o te środki zewnętrze umiejętnie zabiegać!

Dlatego dziwi mnie łatwość z jaką ta decyzja jest procedowana. Mam wrażenie, że radni w sposób niefrasobliwy traktują budżet Pułtuska. Zważywszy na ogromne zadłużenie Gminy Pułtusk trudno mówić tu o gospodarności. Ciekawe czy z równą dozą lekkomyślności traktują swoje budżety domowe?

Jednocześnie czytam z jaką „troską" Radni i Burmistrz jeżdżąc przez niemal cztery godziny pochylali się nad miejskimi ulicami i gminnymi drogami, między innymi Szkolną, Baltazara, II Wygon, Wspólną, Żwirki i Wigury, New Britain, Przemiarowską, Świętokrzyską, Widok, Skarpą i Zieloną Dróżką. Odwiedzili też drogi w Bobach i Grominie, które wymagają drobnej naprawy, większej modernizacji czy po prostu ich udrożnienia. I co czytam we wnioskach po wizji lokalnej Komisji Polityki Regionalnej pod przewodnictwem Jakuba Tomaszewskiego z udziałem pani Burmistrz? Czytam, że nie ma środków finansowych, że może dotacje uratują sytuację, że te dotacje będą albo nie będą, że długa to droga, że krok po kroku, itp., itd. Troskę widać, pomysłów i planów nie!

Szanowni Radni i Pani Burmistrz,
zamiast się pochylać, „troskać", męczyć na wizji lokalnej i tracić cenny czas przez cztery godziny, może po prostu zrezygnować z drogi, której poszerzenie wydaje się ekstrawagancją, a te pieniążki, które już wygospodarowaliście w budżecie wydać właśnie na modernizację tych ulic, które są nasze i są w złym albo tragicznym stanie. Tym bardziej, że poza tymi ulicami, które odwiedziliście jest znacznie więcej takich, które wymagają remontów.

Mój felieton nosi podtytuł „Komu i dlaczego zależy na niej zależy?" Jest to pytanie otwarte. Może warto, aby władze miasta udzieliły mieszkańcom na najbliższej sesji odpowiedzi na to pytanie.

Bardzo na to liczę.

Z uszanowaniem
Marzena Cendrowska

eprasa.pl ccd8508521

Jeden uśmiech poproszę! – Julia i Magda ze „Skargi” pomagają w walce z depresją

- Poczułam takie „uderzenie w głowę”, kiedy dowiedziałam się, że więcej osób w Polsce umiera z powodu samobójstw, niż ginie w wypadkach samochodowych - mówi Julia. - Może widziałam trzy wpisy, o takich sytuacjach w Pułtusku, a ich jest aż siedem! W 2024 r. samobójstwo w powiecie pułtuskim popełniło 7 osób, a ponad 20 próbowało - informuje Magda po lekturze policyjnych statystyk. - Człowiek nie zdaje sobie sprawy z powagi problemu, dopóki nie przełoży tego na swoje życie. Ktoś usłyszy ponad 30 osób... Jeden powie mało, inny - dużo. A te 30 osób to cała klasa, taka jak nasza w LO! To bardzo dużo - ocenia Julia. - Jeśli chodzi o młodzież, to około 500 młodych ludzi „zniknęło” na skutek samobójczej śmierci w Polsce w 2024 roku. Można powiedzieć, że zniknęło takie jedno liceum jak nasze, pułtuskie... - mówi Jolanta Wotawa, szkolny pedagog LO. Ponadto około 75 procent ludzi młodych przyznało, że dotknął ich hejt, zaś 75 procent rodziców stwierdziło, że hejt ich dziecka nie dotyczy.

Julia Piecychna i Magdalena Kowalska – uczennice Liceum Ogólnokształcącego im. P. Skargi zauważyły, że młodzież nie chce rozmawiać o swoich uczuciach, jest zamknięta w sobie, a szczególnie ciężko przychodzi jej okazywanie trudnych emocji. - Uśmiechnąć się jest łatwiej, niż powiedzieć o swoich trudnościach - mówi Magda. Dziewczyny nie przeszły obojętnie wobec trudności ludzi młodych, depresji, samobójstw czy wszechobecnego hejtu. Postanowiły uwrażliwiać młodych mieszkańców Pułtuska i okolic na problemy psychiczne, zachęcać do korzystania z fachowej i rówieśniczej pomocy, do wyzbycia się wstydu, który niestety nadal stopuje w mówieniu specjalistom czy osobom zaufanym o swoich kłopotach.

JEDEN UŚMIECH POPROSZĘ

W tym celu dziewczyny stworzyły projekt „Jeden uśmiech poproszę”, który realizują we dwie w ramach olimpiady „Zwolnieni z teorii” (organizowanej przez Fundację „Zwolnieni z teorii”). Jego celem jest propagowanie wiedzy o zdrowiu psychicznym i tematach z nim związanych. Opiekunem projektu jest Jolanta Wotawa, szkolny pedagog w Liceum Ogólnokształcącym im. P. Skargi.

Co skłoniło uczennice „Skargi” do podjęcia tak trudnego zadania? - Przeraża nas to, jak tendencja dotycząca popełnianych samobójstw i prób samobójczych coraz bardziej rośnie. Przeraża to, że ludzie coraz bardziej zamykają się w sobie. Że są coraz większe trudności z komunikacją, zarówno międzypokoleniową, jak i pokoleniową. Widzimy, że nawet nasi rówieśnicy mają trudności z tym, aby mieć życie towarzyskie, czasami jest ono wręcz zerowe. Dlatego próbujemy robić wszystko, żeby uświadomić naszych kolegów i koleżanki, że zdrowie psychiczne istnieje, że nie możemy o nim zapominać - mówią liderka projektu Julia Piecychna i współtworząca go Magdalena Kowalska.

- O zdrowie psychiczne trzeba bardzo mocno dbać, trzeba się o nie troszczyć - twierdzi też Jolanta Wotawa opiekun projektu, szkolny pedagog LO. - Troszczymy się o cerę, o zdrowie fizyczne. Tak samo powinniśmy pamiętać o tym, że jak nasza głowa nie będzie działać jak trzeba, to cały organizm powie w końcu NIE!

Projekt „Jeden uśmiech proszę” trwa od 24 stycznia 2024 r. do 15 kwietnia br. Dziewczyny zapewniają jednak, że będą kontynuować działania. - Jest w tym coś bardzo uzależniającego. Gdy człowiek zaczyna działać, widzi realne problemy ludzi i efekty swoich działań. Najpierw jest dużo pracy, co może trochę demotywować, ale później widać uśmiech na twarzach ludzi. To jest ogromną siłą napędową - mówi Julia Piecychna i dodaje - trzeba pamiętać, żeby zawsze być człowiekiem. Według mnie to jest najważniejsze. To też chcemy pokazać innym naszym projektem.

NIE JEST „DZIWAKIEM” OSOBA, KTÓRA NIE ODZYWA SIĘ JAK INNI

Nasze rozmówczynie zauważyły, że z roku na rok w ich otoczeniu jest coraz więcej osób, które wyłączają się z życia społecznego. - Nie możemy generalizować, że wszyscy mają duże problemy związane z depresją. W naszym projekcie chodzi o to, by pokazać, że nie jest „dziwakiem”, osoba, która nie odzywa się albo nie uczestniczy w życiu towarzyskim tak, jak inni... Nie musimy go z tego powodu przekreślać i jeszcze bardziej izolować. Natomiast taka sytuacja powinna być dla nas powodem do refleksji. Do zadania sobie pytania - „Co się z kimś dzieje?”. Do zareagowania i w razie potrzeby, do udzielenia pomocy. To przede wszystkim jest celem naszego projektu „Jeden uśmiech proszę”. Wiadomo przecież, że wychodzenie na imprezy, na spotkania, zależy od charakteru człowieka, który może być po prostu indywidualistą i może nie chcieć rozmawiać z innymi. Niekonieczne związane jest to z chorobą - mówią zgodnie Julia i Magda.

STOIMY OBOK SIEBIE! ZAMIAST ROZMAWIAĆ WYSYŁAMY MESSENGERY

Licealistki zwróciły uwagę, że na przerwach między lekcjami koledzy i koleżanki nie rozmawiają ze sobą. Stoją obok siebie przeglądając telefony. I piszą... piszą do siebie wiadomości na messengerze zamiast rozmawiać ze sobą w realu...

- Mimo tego że jesteśmy w jednej szkole - zaznaczamy, że obecnie jest to problem wszystkich szkół - to my wszyscy obok siebie stoimy i na tym kończy się nasza interakcja. Stoimy obok siebie! Nie ma żadnego wspólnego życia, nie ma żadnej relacji. Nie ma głębokości w tym wszystkim, wszystko jest płytkie i tylko takie, żeby coś załatwić... - przedstawiają swoje obserwacje uczennice „Skargi”.

UWAŻNI POMAGACZE

Reagujemy! Odpowiadają realizatorki projektu „Jeden uśmiech proszę” na pytanie, czy podejmują działania, kiedy widzą, że ktoś z ich otoczenia izoluje się, wyłącza z życia społecznego.

- Zawsze, jak widzę, że ktoś jest wycofany z grupy, staram się dowiedzieć o co chodzi, czemu tak się dzieje - mówi liderka Julia. - Poza tym nie opieram swojej wiedzy o kimś na tym, co inni mówią. Nie zawsze bowiem jest to zgodne z prawdą. Jestem zwolenniczką tego, że samemu trzeba poznać sytuację konkretnej osoby, dowiedzieć co się z nią dzieje. Każdy z nas niesie w sobie bardzo głęboką historię i dopóki nie wejdziemy w buty kogoś - a to nie jest możliwe w 100 procentach - to nie dowiemy się, dlaczego ktoś zachowuje się w ten, a nie inny sposób... Także ja zaczynam od obserwacji. Nie zawsze musimy podchodzić i przymuszać osobę do wypowiadania się o tym, co się z nią dzieje. Jeśli jednak widzę, że niepokojący stan rzeczy utrzymuje się długo, podchodzę, pytam czy wszystko w porządku. Wiadomo, trzeba mieć wyczucie, nie zawsze należy to robić, bo czasami można jeszcze bardziej kogoś pogłębić w złym stanie zdrowia. Nie można przekraczać pewnej granicy... Trzeba to uszanować.

- Ważne jest to, co mówisz Julka, że tej pierwszej pomocy, takiej psychologicznej, nie musimy szukać koniecznie u specjalistów. Że to wy nawzajem możecie być takimi pierwszymi „pomagaczami”. Bo to Wy najlepiej siebie obserwujecie, widzicie kto jest w złym nastroju, w złym stanie od dłuższego czasu - twierdzi Jolanta Wotawa.

- Nawet takie niepozorne włączenie osoby, która jest odizolowana, do grupki osób rozmawiających to już jest duże wsparcie... Nie musi się nawet odzywać, ale ważne, że poczuje przynależność do wspólnoty, poczuje, że ludzie chcą, żeby ona słyszała o czym rozmawiają, że nie jest wykluczana, że ludzie jej nie przekreślają. Ważne jest, aby poczuła się akceptowana, poczuła więź z innymi - opowiada Magdalena.

Jak dodała Julia - nie musimy się wszyscy kochać, ale chodzi o to, by każdego szanować i żeby akceptować, to jest takie nasze podstawowe prawo wynikające z faktu, że jesteśmy ludźmi. Zawsze powinniśmy mieć to na uwadze!

HEJTER ZAUWAŻA W KIMŚ, KOGO HEJTUJE, SWOJE WADY I ŁAPIE GO FRUSTRACJA

Obecnie za każdą, nawet pozornie błahą wypowiedź, można być zhejtowanym... Jak wesprzeć osobę, która stała się celem ataku hejtera? - Łatwo w takiej sytuacji powiedzieć, żeby się nie przejmować - mówiMagda - ale to nie jest takie proste. Jeśli pojawi się jeden komentarz, to jeszcze można przymknąć na to oko... ale jeśli jesteśmy hejtowani cały czas, to pojawia się poważny problem. Warto o takiej sytuacji powiedzieć osobie zaufanej, bo naprawdę nawet powiedzenie swojej przyjaciółce o problemie, z którym się mierzymy, ten problem chociaż trochę zmniejsza.

- Uważam, że jeśli chodzi o hejt, problem jest taki, że on się najczęściej dzieje w sieci internetowej. Ludzie mają tu takie złudne poczucie, że nikt ich nie namierzy, że mogą przedstawić swoje najczarniejsze myśli, wstawić negatywne komentarze i czują się bezpiecznie, komfortowo, mogą się na swój sposób dowartościować - dodaje Julka. - Moim zdaniem główną przyczyną hejtu jest to, że hejter zauważa w kimś kogo hejtuje swoje wady, swoje braki i łapie go frustracja. Jest coraz więcej osób, które wolą zaatakować osobę tylko z tego powodu, że widzą w niej to samo, co mają w sobie...

CO JULIA PIECYCHNA I MAGDALENA KOWALSKA Z PROJEKTU „JEDEN UŚMIECH POPROSZĘ”, POWIEDZIAŁABY HEJTEROWI, GDYBY BYŁA OKAZJA...

eprasa.pl ccd8508521

- Przede wszystkim powiedziałabym, aby skupił więcej uwagi na samym sobie - mówi Magda. - Może wtedy by zauważył, że to w nim tkwi problem, jeśli krytyczne myśli przelewa na wszystkich wokół siebie. To nie jest naturalne, żeby cały czas czuć potrzebę do krytykowania innych. Także hejter powinien sobie powiedzieć - „mam jakiś problem, muszę się do niego przyznać", „muszę zacząć coś z tym robić". Powinien też wiedzieć, że im dłużej w czymś tkwi, to tym bardziej odtrąca od siebie wszystkich.

Warto pamiętać, że dla jednych hejt to zabawa, dla innych kropka nad „i"... - To prawda - mówi Magda, a jak dodaje Jolanta Wotawa - hejt jest przyczyną tych wielu samobójstw, o których głośno jest w mediach. Ludzie hejtowani czują się odtrąceni, czują się beznadziejni...

KIEDY PRZYTŁACZA NAS CODZIENNOŚĆ DOBRZE MIEĆ PRZY SOBIE KOGOŚ ZAUFANEGO

- Fajnie by było, gdyby młodzi ludzie mieli wsparcie w rodzicach. Gdyby w sytuacjach kryzysowych mogli przede wszystkim pójść do osób, które są nam najbliższe - mówi Jolanta Wotawa. - Ważne jest, aby oprócz zwierzania się koleżankom, kolegom, mieć jakąś osobę dorosłą zaufaną, której możemy opowiedzieć o problemach. Nie musi to być rodzic, ale np. nauczyciel, ciocia, ktoś, kto nas wesprze. Aczkolwiek rówieśnicy, jako pierwsze ogniwo pomocowe, są także świetni, bo rozumieją się najlepiej.

Panie jednogłośnie stwierdzają, że ważne jest, aby nie być obojętnym wobec tego, co dzieje się z osobą, która codziennie funkcjonuje obok nas...
- Nie można być obojętnym - stwierdza Julia. - Jeśli my nie zareagujemy, to będzie tak, jakbyśmy dołożyli jeszcze jakąś cegiełkę do problemów tego człowieka. Jeśli go zignorujemy, będzie to dla niego potwierdzenie, że „nie jest ważny", „ludzie się nim nie interesują", „w sumie to nie ma już znaczenia, czy ja tutaj jestem dalej, czy mnie nie ma...".

NAJWAŻNIEJSZE JEST TO, ABY BYĆ...

- Depresji nie widać na twarzy. To prawda, bo jest depresja maskowana. Są ludzie, którzy potrafią bardzo wysoko funkcjonować z tą chorobą na co dzień. Są na pozór pozytywni i uśmiechnięci - opowiada Magda.

Jak dodaje Julia często są to osoby, które sprawiają wrażenie „najbardziej pozytywnych" i najbardziej rozbawiających towarzystwo. - Tymczasem po latach okazuje się, że mierzyły się z głęboką depresją. Że każdy poranek był dla nich ogromnym wyzwaniem, i że nigdy nie poczuły szczęścia dlatego, że sprawiały je całe życie innym. - Miałam styczność z osobami chorymi na depresję i inne zaburzenia lękowe - wspomina Julia. - Uważam, że przede wszystkim nie można próbować samemu kogoś wyleczyć z depresji. To pułapka. Nie możemy leczyć, jeśli nie mamy do tego żadnej specjalizacji, żadnego wykształcenia. To, co możemy - to być wsparciem. I nie chodzi o to, żeby mówić cały czas „będzie dobrze", „nie przejmuj się". Dla tej osoby niczego nie zmieni. Takie słowa mogą jeszcze bardziej wpędzić tę osobę w poczucie winy, że nie jest z nią dobrze. Może odebrać to w taki sposób, że my oczekujemy od niej konkretnych zachowań, a ona nie jest w stanie ich spełnić... Znów poczuje się gorzej... Dlatego uważam, że w kontaktach z osobami, które chorują na depresję czy inne zaburzenia lękowe, najważniejsze jest to, żeby być. Nie musimy wiele mówić, nie musimy porywać się na wielkie słowa i wypowiedzi, ale to, że będziemy, zaproponujemy spotkanie, zapytamy „co tam u Ciebie", to już jest duża pomoc.

ZAKAZANE SŁOWA WOBEC CHOREGO NA DEPRESJĘ...

To Twoja wina. Nie wymyślaj. To jest wszystko w Twojej głowie. Wyolbrzymiasz. Taki problem nie istnieje. Inni mają gorzej, co ty w ogóle wygadujesz. Jakbyś popracował/ popracowała, to by Ci przeszło. Weź się uśmiechnij. - To tylko niektóre z wielu słów, które nie powinny być skierowane do do chorego na depresję - mówi Julka - używając ich jeszcze bardziej wbijamy gwóźdź do trumny chorej osoby. Wiemy, że wiele osób kieruje się dobrymi chęciami, ale nie zawsze dobre chęci idą w parze z dobrym działaniem. Ważne, aby edukować społeczeństwo. Dlatego też pomocą służy nasz projekt.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY

Kiedy ktoś jest na skraju załamania, gdzie radzą szukać pomocy realizatorki projektu „Jeden uśmiech proszę"? - Głównie szukać jej u takich osób, które coś wiedzą na temat choroby, jaką jest depresja. W naszym LO jest pani pedagog Jolanta Wotawa, która wie, z czym mierzy się dana osoba i ona może być takim „pierwszym rzutem" w udzieleniu pomocy. Wiadomo - do rówieśników też można się zgłaszać, ale nie wiemy czy będzie to wystarczające. Zależy kim się otaczamy. Jeżeli są wokół nas osoby rozsądne, chcące dla nas dobrze, to na pewno pomogą, ale wiemy, że w tych czasach nie każdy taki jest...
- Są na przykład telefony zaufania czynne przez całą dobę. Można zadzwonić i nikt nie będzie zły, że tam zwróciliśmy się o pomoc. Jest na przykład 116 111, jest też numer antydepresyjny pomocowy i dla dorosłych i młodzieży - mówi Jolanta Wotawa. - Polecam też stronę „Życie warte jest rozmowy", na której jest możliwość napisania do specjalistów. Teraz młode pokolenie jest takim pokoleniem piszącym, mogącym mieć trudność z mówieniem, wyrażaniem emocji. Poza tym, jak się pisze, ma się większą refleksję nad tym, co się robi. Myślę, że pomysł z możliwością napisania do świetnych specjalistów, do suicydologa, jest świetny i sprawdza się! Także bardzo to polecam. Poza tym strona jest genialna! - mówi Jolanta Wotawa. - Warto też przypomnieć, że w Liceum Ogólnokształcącym im. P. Skargi pracuje dwóch psychologów - p. Anna Kaczmarczyk i p. Tomasz Prusiński.

Telefony, pod którymi otrzymamy pomoc i wsparcie można znaleźć m.in. na stronie forumprzeciwdepresji.pl

- Realizując nasz projekt „Jeden uśmiech poproszę" chciałyśmy zwrócić uwagę na problem depresji, na osoby, które chorują. Po kilku miesiącach pracy wiemy, że ten jeden uśmiech to bardzo dużo. A zrozumienie problemu, wsparcie, bycie człowiekiem dla człowieka jest wielką sprawą! Nie musimy być specjalistami w tym zakresie, aby po prostu być miłym człowiekiem, aby być powodem do szczęścia innych ludzi - mówi na zakończenie naszego spotkania Julia Piecychna.

***

Projekt „Jeden uśmiech poproszę" realizują Julia Piecychna i Magdalena Kowalska w ramach olimpiady „Zwolnieni z teorii". Celem projektu jest uświadamianie społeczeństwa i upowszechnianie wiedzy na temat zdrowia psychicznego i tematów nim związanych. „Zwolnieni z teorii" to Fundacja, która umożliwia młodym ludziom przeprowadzenie autorskich społecznych projektów na różne tematy. Ich pomysłodawcy i realizatorzy mogą otrzymać certyfikaty o międzynarodowym znaczeniu, które świadczą o umiejętnościach tworzenia zespołu. Certyfikat jest poważnie postrzegany w całej Unii Europejskiej. - I nieważne jest czy będziemy chciały pracować w Polsce, czy poza granicami, to będziemy mogły go wykorzystać - mówią twórczynie projektu w pułtuskim LO im. P. Skargi.

Projekt uczennic z Liceum Ogólnokształcącego im. Pitra Skargi w Pułtusku realizowany jest od 24 stycznia 2024 roku, od wstawienia pierwszego postu na media społecznościowe, do 15 kwietnia 2025 roku. W maju W Warszawie, na Stadionie Legii, odbędzie się przyjęcie z udziałem wszystkich osób, które zrealizowały projekty i dostali certyfikaty.

- Jesteśmy bardzo wdzięczne Pani Dyrektor Annie Majewskiej za możliwość przeprowadzenia projektu, ponieważ większość naszych akcji przeprowadzamy w Liceum. Dyrektor Anna Majewska okazuje nam bardzo duże wsparcie, wyraża zgodę na nasze pomysły. Są one czasami nietuzinkowe, a nadal są przez Panią Dyrektor akceptowane. Okazuje nam wielkie wsparcie - mówią dziewczyny. - Jesteśmy też wdzięczne Pani Joli Wotawie za to, że jest naszym opiekunem, bez niej nie byłoby projektu.

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

Magdalena Kowalska

Jolanta Wotawa
szkolny pedagog w LO im. P. Skargi

Julia Piecychna

eprasa.pl ccd8508521

XVII PUŁTUSKA GALA SPORTU

14 marca 2025 r. w Sali Maneż Domu Polonii w Pułtusku odbyła się XVII Pułtuska Gala Sportu – wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych uroczystości w naszym mieście.

Podczas tej wyjątkowej gali, którą prowadzili Martyna Gajkowska lekkoatletka, mistrzyni, wicemistrzyni i brązowa medalistka Mistrzostw Polski w lekkoatletyce, zawodniczka KS AZS AWF Warszawa, wychowanka Młodzieżowego Klubu Sportowego w Pułtusku i Mateusz Leleń dziennikarz TVP Sport, przyjaciel i spiker Miejskiego Ludowego Klubu Sportowego Nadnarwianka Pułtusk, uhonorowano sportowców, trenerów oraz osoby i instytucje wspierające rozwój lokalnego sportu.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Pułtusku z dnia 30 listopada 2021 r., po pozytywnym zaopiniowaniu przez Pułtuską Radę Sportu, decyzją Burmistrza Miasta Pułtusk 30 sportowcom przyznano stypendia sportowe na 2025 rok. Wyróżnienia te trafiły do zawodników osiągających wysokie wyniki we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym. Podczas gali Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku Łukasz Skarżyński wręczyli stypendystom listy gratulacyjne.

STYPENDYSTAMI BURMISTRZA MIASTA PUŁTUSK ZA 2024 ROK SĄ ZAWODNICY:

Miejskiego Klubu Sportowego „NAREW": Kacper Ćwik, Maciej Ćwik, Piotr Ćwik, Dominik Jaskot, Dawid Orłowski,

Klubu Sportowego SEMIRAMIDA: Lena Chrzanowska, Ewelina Lewandowska, Weronika Najduk, Maja Roszuk, Rafał Grześkiewicz, Alan Szajczyk,

MLKS Nadnarwianka Pułtusk: Mykhailo Kovalov, Wiktor Dąbrowski,

Klubu Sportowego POSEJDON: Franciszek Łyszkowski, Roman Łyszkowski,

Młodzieżowego Klubu Sportowego w Pułtusku: Patryk Łasiński, Kacper Włodarczyk, Wiktor Zieliński,

MKSW „KAN": Kalina Bulkowska, Emilia Mitkowska, Alicja Nowosielska, Hanna Pawłowska, Oskar Kwiatkowski, Stanisław Pawłowski, Jakub Zieliński,

mieszkający na terenie Gminy Pułtusk trenujący w klubach zewnętrznych: Martyna Gajkowska – KS AZS AWF Warszawa, Róża Sęczkowska – KS OLIMPIA Lublin, Iga Piotrowska – MTC MORELOWA TENNIS CLUB, Filip Szymański – AKL URSYNÓW Warszawa, Jakub Śliwa – AZS UWM Olsztyn.

W trakcie gali wręczono również nagrody specjalne:

„Najlepsze Wydarzenie Sportowe Roku 2024" – Finał Pucharu Polski Kobiet i Mężczyzn w Futsalu na szczeblu województwa. Nagrodę, którą odebrali organizatorzy wydarzenia: Wiceprezes ds. sportowych Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej Artur Kolator oraz założyciel futsalowego klubu oraz były Prezes Wenecja Pułtusk Bartłomiej Wasążnik, wręczył Roman Kosecki były zawodnik i kapitan reprezentacji Polski w piłce nożnej,

„Trener Roku 2023" – Cezary Rzepnicki (KS Semiramida), nagrodę wręczył Albert Sosnowski polski bokser wagi ciężkiej, Mistrz Świata i Europy w boksie zawodowym,

„Sportowe Odkrycie Roku 2023" – Iga Piotrowska, tenisistka, zawodniczka MTC Morelowa Tennis Club. Nagrodę wręczył Artur Szostaczko, trener tenisa ziemnego, pierwszy trener polskiej tenisistki, olimpijki Igi Świątek,

„Najlepszy Wynik Sportowy Roku 2023" – Kacper Włodarczyk (MKS Pułtusk), nagrodę wręczył Paweł Wiesiołek, dwukrotny olimpijczyk, brązowy medalista Halowych Mistrzostw Europy, osiemnastokrotny Mistrz Polski w lekkoatletyce.

W tym roku, po raz pierwszy, odbył się **internetowy plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca roku 2024**, w którym wygrał Dominik Jaskot. Nagrodę zwycięzcy wręczył Poseł Henryk Kowalczyk, który od I Pułtuskiej Gali Sportu jest fundatorem jednej z nagród w kategoriach specjalnych.

Od 2009 roku **Nagrodę Specjalną przyznaje również Burmistrz Miasta Pułtusk.** Otrzymują ją osoby lub grupy, które w sposób szczególny przyczyniają się do promocji pułtuskiego sportu na arenie krajowej, czy międzynarodowej. W tym roku Nagrodę Specjalną Burmistrza Miasta Pułtusk tę otrzymało Stowarzyszenie Pułtuskie Kolarstwo Przygodowe.

Podczas uroczystości podziękowano również sponsorom wspierającym rozwój pułtuskiego sportu. Uczestnicy gali mieli również okazję obejrzeć specjalny film podsumowujący wydarzenia sportowe minionego roku.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne: taneczne w wykonaniu Studia Tańca SWAG Olgi Nitkowskiej-Brejnak zeszłorocznego laureata Nagrody Specjalnej Burmistrza Miasta Pułtusk, akrobatyczne i aerial hoop zaprezentowany przez zawodników Klubu Sportowego Semiramida oraz wokalne: Mai Gąszcz – uczennicy Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku i Natalii Łączkowskiej – uczennicy Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku.

Gratulujemy wszystkim laureatom i wyróżnionym, dziękujemy sportowcom, trenerom, działaczom oraz sponsorom za ich zaangażowanie i wkład w rozwój pułtuskiego sportu. Mamy nadzieję, że obecny rok przyniesie kolejne sukcesy i niezapomniane sportowe emocje.

Wydział Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Pułtusku

Warsztaty ekologiczne Eco Pułtusk w Malinowym Przedszkolu

18 marca obchodzony jest Światowy Dzień Recyklingu. Celem jego ustanowienia jest zwrócenie uwagi na odpowiedzialność za planetę, na której żyjemy, poprzez promowanie korzyści płynących recyklingu odpadów.

Proces ten rozpoczyna się już w naszych domach, gdzie odpady powinny być właściwie segregowane. Właśnie segregacja odpadów była, między innymi, tematem spotkania przedstawicielek Eco Pułtusk Sp. z o.o. z dziećmi z Malinowego Przedszkolu z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku.

Podczas warsztatów ekologicznych przeprowadzony dokładnie w Światowy Dzień Recyklingu, dzieci wysłuchały opowieści edukacyjnej o planetce Ziemi, poznały pojęcie i zasady segregacji odpadów, poznały sposoby ponownego wykorzystania surowców, nauczyły się też zasad dbania o planetę, takich jak oszczędzanie wody, energii oraz ograniczenia plastiku. Dzięki zabawom i ćwiczeniom, będącym elementem warsztatów, dzieci utrwaliły swoją wiedzę i nawyki ekologiczne.

(Red.)
redakcja.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl ccd8508521

„Warszawska Syrenka" po raz 48

W środę 19 marca w Galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku odbyły się eliminacje do 48. edycji Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka", skierowanego do uczniów szkół podstawowych. Laureaci, którzy zdobyli pierwsze miejsca w każdej kategorii wiekowej, będą reprezentować nasz rejon finale konkursu, który odbędzie się w kwietniu w Mazowieckim Instytucie Kultury w Warszawie.

Uczniów i opiekunów powiatowa dyrektor MCKiS w Pułtusku Ewelina Wielechowska. Prezentacje uczestników oceniało Jury w składzie: Beata Czerniakowska-Koc (wicedyrektor LO im. P. Skargi, nauczyciel j. polskiego, pasjonatka literatury), Dorota Polewaczyk (założycielka i prezes zarządu Fundacji Promocji, Kultury i Edukacji „Art-Heart", filolog polski, miłośniczka teatru, założycielka amatorskiej grupy teatralnej, reżyser, współtwórca scenariuszy, coach, psychoterapeuta) oraz Adam Gadomski – przewodniczący jury (reżyser, aktor-amator, założyciel „Teatru pod Dębem"). Najważniejsze kryteria oceny jurorów to: dobór repertuaru, interpretacja utworu, kultura mowy oraz ogólny wyraz artystyczny.

Wyniki:

Kategoria I

klasy I – III szkół podstawowych

I miejsce – Michalina Zaręba z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Pułtusku („Sum" Jana Brzechwy),

II miejsce – Zofia Przybyłek z Publicznej Szkoły Podstawowej w Winnicy („Przepraszam smoku" Wiery Badalskiej),

III miejsce – Alicja Czarnowska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Pułtusku („Samochwała" Jana Brzechwy).

Wyróżnienia:

Zuzanna Mierzejewska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Pułtusku („Spóźniony słowik" Juliana Tuwima),

Amelia Płońska ze Szkoły Podstawowej w Świerczach („Brat" Doroty Gellner),

Martyna Jackiewicz z Publicznej Szkoły Podstawowej w Zatorach („Kłamczucha" Jana Brzechwy),

Zofia Bochenek ze Szkoły Podstawowej w Gzowie („Przyjście wiosny" Jana Brzechwy),

Marika Świtalska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Strzegocinie („Szklanka przechwalanka" Hanny Niewiadomskiej).

Kategoria II

klasy IV – VI szkół podstawowych

I miejsce – Zuzanna Ulatowska ze Publicznej Szkoły Podstawowej w Błędostowie („Zły humorek" Doroty Gellner),

II miejsce – Katarzyna Dziubińska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Pułtusku („Wędrówka" Danuty Wawiłow),

III miejsce – Patryk Gadomski z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Pułtusku („Sum" Jana Brzechwy).

Wyróżnienia:

Piotr Morawski ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach („Makaron" Wandy Chotomskiej),

Zofia Saganowska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Świerczach („Kwoka" Jana Brzechwy),

Zofia Ostrowska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Pułtusku („Straszni kibice" Mariana Załuckiego),

Liliana Bryl z Publicznej Szkoły Podstawowej w Skaszewie Włościańskim („Clarence" Shel Silverstein).

Kategoria III

klasy VII – VIII szkół podstawowych

I miejsce – Antoni Zadrożny ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach („Dziaduś" Mieczysława Romanowskiego),

II miejsce – Aleksander Wielechowski z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Pułtusku (fragment utworu „Bezgrzeszne lata" Kornela Makuszyńskiego),

III miejsce – Adam Gaszczyński z Publicznej Szkoły Podstawowej w Płocochowie („Apage satanas czyli egzorcyzmy tyjącego" Ludwika Jerzego Kerna).

Wyróżnienia:

Gabriela Elak z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Pułtusku („Perspektywa" Wisławy Szymborskiej),

Paulina Chimkowska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Błędostowie („Posępny, ciężki los" Zenona Przesmyckiego).

Organizatorem konkursu było Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku, współorganizatorami byli: Samorząd Gminy Pułtusk oraz Samorząd Powiatu Pułtuskiego.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl ccd8508521

Pułtusk przed wojną był zielony!

Zdjęcia pochodzą z pamiątkowego albumu podarowanego gen. Zientarskiemu, który w latach 1929 – 1935 dowodził 13 Pułkiem Piechoty w Pułtusku. W albumie jest dziesiątki zdjęć z terenu koszar ale także z miast. Pierwsze co rzuca się w oczy to drzewa. W naszym mieście przed wojną było mnóstwo drzew. Wrażenie robi obecna ul. Tysiąclecia w okolicach Koszar wzdłuż której pięknie rosły kasztany. Okolice szpitala i kina (ul. 3 Maja) były niezwykle zielone.

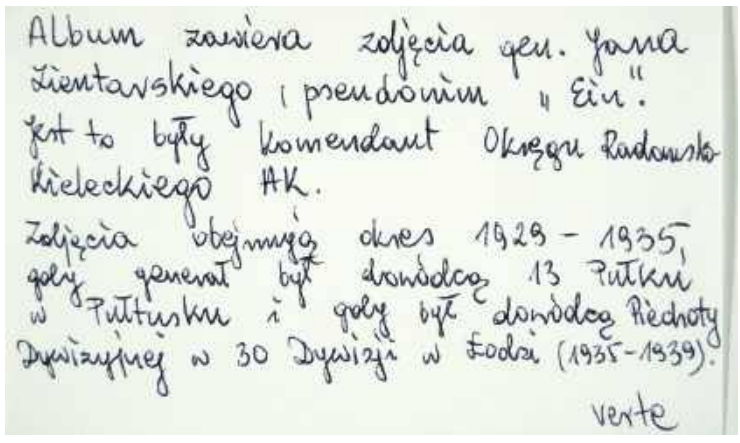
Album zawiera zdjęcia gen. Jana Zientarskiego i pseudonim „Ein". Jest to były komendant Okręgu Radomsko Kieleckiego AK.
Zdjęcia obejmują okres 1929 – 1935, gdy generał był dowódcą 13 Pułku w Pułtusku i gdy był dowódcą Piechoty Dywizyjnej w 30 Dywizji w Łodzi (1935–1939).
verte

eprasa.pl ccd8508521

Krzysztof Wiśniewski

Wielka draka pod kościołem w Winnicy

Parafia Winnica, leżąca w ziemi zakroczymskiej, była w XVI wieku zamieszkała głównie przez drobną i średnią szlachtę. Jedynie sama Winnica, Golądkowo, Domosław i Bulkowo były własnością Kościoła, pozostałe wioski znajdowały się w rękach rycerstwa. Rozrodzenie rodów szlacheckich prowadziło do tworzenia wciąż nowych przysiółków o wspólnej nazwie głównej i odróżniających je drugich członach nazw miejscowych. Pochodziły one przeważnie od imion i przydomków przedstawicieli rodu, którzy pierwsi w nich zamieszkali. W parafii winnickiej takie okolice szlacheckie tworzyły chociażby Mieszki-Wielkie, Mieszki-Kuligi, Mieszki-Bursy, Mieszki-Zawady, Mieszki--Leśniki, Mieszki-Bartkowe, Mieszki-Mroczki, Mieszki-Mrogi, Brodowo-Wypychy, Brodowo-Żyłki, Brodowo-Wity, Brodowo-Kucze czy też liczne Gnaty: Częstki, Lewiski, Zarazy, Szczerbaki, Szczepankowo, Wawrzyki.

Z tej ostatniej okolicy szlacheckiej wywodził się pan Maciej Gnatowski herbu Łada, który pełnił w Roku Pańskim 1533 zaszczytną i odpowiedzialną funkcję witryka kościoła pod wezwaniem Św. Trójcy w Winnicy – świątyni będącej dumą całej parafii. Wybudowano ją zaledwie przed kilkunastu laty, wykorzystując przy tym mury poprzedniego kościoła pochodzącego jeszcze z XIV wieku, przez co kościół ów był częściowo starszy, niż pułtuska kolegiata, co także budziło dumę miejscowych parafian. Sen z powiek spędzała im jednak (a głównie panu Maciejowi) sprawa południowej wieży kościoła, którą wymurowano tylko do połowy właściwej wysokości i chwilowo brakło gotówki na jej wykończenie.

Witryków (było ich najczęściej dwóch) wybierano spośród parafian i zajmowali się z ich ramienia troską o właściwy stan techniczny budynku kościoła. Do ich zadań należało gromadzenie i przechowywanie środków finansowych na niezbędne remonty oraz na wyposażenie kościoła w odpowiedni sprzęt, szaty i naczynia liturgiczne. Decyzje o wydatkach podejmowali wspólnie z proboszczem. Był więc witryk Maciej osobą szanowaną i poważaną w całej parafii.

Podczas niedzielnej mszy świętej dnia 17 lutego 1533 roku, w trakcie kazania pan Maciej Gnatowski obchodził właśnie wiernych zgromadzonych w kościele i do worka zbierał ofiary na świątynię, gdy zaczepił go jego krewny pan Adam Gnatowski, który wyszeptał mu do ucha:

- Wiesz, gdzie jest pan Modzelowski? Idź i powiedz mu, że gromadzą się na niego Skoroszewscy! Słyszałem bowiem od wielu, że od środy Księżyk pewną szlachtę, przyjaciół, krewnych i sąsiadów swoich zaczyna gromadzić na walkę.

Gdy w pośpiechu dokończył zbieranie ofiar, podszedł do niego jeszcze ks. Maciej Mieszkowski, w którego domu akurat przebywał pan Modzelowski i w te ozwał się słowa:

- Proszę, idź jak najszybciej możesz do pana Modzelowskiego i powiedz mu, żeby zadbał o swoje bezpieczeństwo, bo słyszałem, że się na niego szykują!

Witryk pędem udał się do domu ks. Mieszkowskiego, gdzie zastał pana Stanisława Modzelowskiego, który już wiedział o zaistniałej sytuacji. Towarzyszył mu pan Wit Brodowski z synem Janem i szwagrem panem Wojciechem Bielińskim z Bielan oraz dwóch pachołków. Honor szlachecki nie pozwalał tchórzliwie uciekać przed niebezpieczeństwem, więc postanowili, jak gdyby nigdy nic udać się do kościoła, choć znali dobrze bitną szlachtę zamieszkującą w Skoroszach Wielkich i Małych. Gdy wchodzili już na teren placu przykościelnego, na którym zgodnie z ówczesnym zwyczajem znajdował się cmentarz, ujrzeli zbliżających się panów Skoroszewskich: Macieja zwanego Księżyk, jego synów Jana i Serafina oraz krewnych: Andrzeja zwanego Duchnik, Jakuba zwanego Gardziela i Mikołaja zwanego Kania Skoroszewskich (w środowisku drobnej i rozrodzonej szlachty mazowieckiej częste było nadawanie przydomków odróżniających poszczególnych członków danego rodu).

Pan Modzelowski zobaczywszy ich zakrzyknął do sługi, który nosił za nim miecz:

- Przyrzekam, że zaraz dostaniesz w gębę! Łazisz tu i tam z moim mieczem, a oto mój przeciwnik! Dawaj mi miecz na tych łotrów, złodziei i ropuchy! – sługa podbiegł z bronią, a tymczasem jeden z synów pana Macieja Księżyka Skoroszewskiego odparł mu:

- Sameś złodziej i rabuś! I sami kradniecie woły, które do ciebie sprowadzają nocą! – a jego ojciec dodał:

– Kto kradnie, będzie wisiał!

- O wy! Złodzieje! Niedługo czekać, aż to wy zawiśniecie na szubienicy!

- Zawsze nazywasz mojego ojca złodziejem, a nas bękartami. Sam będziesz wisiał! – i to mówiąc młody pan Jan Skoroszewski uderzył czekanem w głowę pana Modzelowskiego. Dwie czapy, które nosił zaatakowany (był zimny lutowy dzień) zamortyzowały uderzenie, osunął się jednak ogłuszony na kolana, rękami wspierając się o ziemię. Niektórzy z towarzyszy Skoroszewskich dodatkowo rzucili jeszcze w niego kilkoma kamieniami i cegłówkami.

- Bijecie?! – wstrząsnąwszy głową, podnosząc się, zawrzasnął do swoich pan Modzelowski i ruszył z mieczem w dłoni na pana Jana Skoroszewskiego. Zabłysła broń, rozległ się szczęk stali uderzającej o stal. Usiłował ich jeszcze powstrzymać stary pan Skoroszewski, wołając, aby pamiętali, że znajdują się na poświęconej ziemi. Jednak było już za późno – obie strony ruszyły kupą na siebie. Rozpoczęła się walka. Widząc, co się dzieje, na pomoc obu grupom walczących pośpieszyli znajomi i przyjaciele, tak że w sumie walczyło około dwudziestu osób, jednak przewagę wkrótce osiągnęli adherenci pana Modzelowskiego, którzy powoli zaczęli spychać partię panów Skoroszewskich w stronę kościoła. Wkrótce nastąpił przełomowy moment bitwy. Pan Wojciech Bieliński, który zwyczajem wielu mazowieckich szlachciców walczył kijem okutym w żelazo, powalił na ziemię potężnym uderzeniem pana Jana Skoroszewskiego. Leżącego zasłonił ojciec, który wściekłym atakiem zmusił pana Bielińskiego do cofnięcia się, powstrzymując chwilowo napór i dając czas swoim towarzyszom na podniesienie i częściowe ocucenie młodego pana Skoroszewskiego. Wziąwszy go pod ramiona, poczęli cofać się z rannym do kościoła.

Niegdyś jednak kościelne wrota z reguły zamykano od wewnątrz na czas mszy świętej. I tak było tym razem. Mimo głośnego dobijania się do wrót, nikt nie otwierał. Rozgorzała zacięta walka przed samym wejściem do kościoła. Dopiero po chwili jeden ze znajdującej się w kościele szlachty otworzył drzwi i panowie Skoroszewscy mogli schronić się we wnętrzu świątyni. Gdy wpadli, kapłan właśnie wznosił ręce z Eucharystią podczas podniesienia. Zwycięzcy nie odważyli się ścigać pokonanych w kościele. Będąc już w środku pan Maciej Księżyk Skoroszewski rzucił jeszcze kamieniem w pana Modzelowskiego, a ten krzyknął:

- Wychodźże tu rabusiu! Stawaj!

Jednak pokonani panowie Skoroszewscy nie mieli już chęci do walki, a i sam pan Modzelowski, dość poważnie ranny i ledwo stojący na nogach, musiał dać spokój i odjechał do domu. Szczęśliwie nie było ofiar śmiertelnych, jedynie ranni, w tym dwóch ciężej: Jan Skoroszewski i Stanisław Modzelowski.

Tak zakończyła się bitwa pod winnicką świątynią.

Wiemy o niej dzięki zachowanym szczęśliwie w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie zeznaniom czterech świadków, występujących w procesie o zbeszczeszczenie miejsca poświęconego, który władze duchowne wytoczyły uczestnikom starcia. Zeznania złożono 10 dni po opisywanych wydarzeniach i są one na tyle szczegółowe, że pozwalają nawet na rekonstrukcję dialogów prowadzonych przed niemal pół tysiącem lat między głównymi adwersarzami. (Chociaż pamiętać trzeba, że mamy tu do czynienia z „podwójnym tłumaczeniem". Świadkowie zeznawali w języku polskim, ich zeznania spisano po łacinie, a autor niniejszego tekstu przełożył je z powrotem na język polski).

Nie znam niestety obecnie ani przyczyn tego konfliktu ani jego zakończenia. W trakcie kłótni przed walką obie strony oskarżały się o kradzież. Bardziej konkretne zarzuty o uprowadzenie nocą wołów stawiali Skoroszewscy, więc może to ich przeciwnik nie był bez winy i słusznie się „na niego szykowali"? Nie wiadomo.

Zatargi takie nie były wówczas niczym wyjątkowym. Gorąca krew, a czasem i wypite trunki powodowały, że nieraz na bieżąco rozwiązywano różne spory i konflikty, używając do tego broni. Starano się jednak unikać walki na poświęconym miejscu, co jak widać, nie zawsze się udawało. Do profanacji kościołów dochodziło czasem podczas sejmików ziemskich i zjazdów szlacheckich. Odbywały się one zazwyczaj w świątyniach i atmosfera walki politycznej sprawiała, że ich uczestnicy tracili panowanie nad sobą i w gniewie sięgali do szabel – nie były to jednak zdarzenia zbyt częste. Aby uniknąć ewentualnej profanacji Najświętszego Sakramentu, profilaktycznie był On wynoszony z kościoła na czas sejmików i zjazdów.

Opinią szczególnie krewkich i skłonnych do bijatyk cieszyła się szlachta mazowiecka. Popularne w Rzeczypospolitej przysłowie mówiło, że „zły to jarmark na Mazowszu, kiedy tylko pięciu zabiją". Czy pogląd ten odpowiadał prawdzie? Tylko do pewnego stopnia. W dużej mierze był elementem negatywnego stereotypu mazowieckiego szlachcica, który ukształtował się w XVI wieku – lecz to już odrębne zagadnienie.

W tym miejscu chciałbym tylko prosić Szanownych Czytelników, by nie osądzali zbyt surowo naszych przodków. Odwaga i honor były wysoko cenione w społeczeństwie szlacheckim i puszczenie płazem pewnych słów i czynów, uciekanie się wpierw do sądów groziło uznaniem za tchórza, człeka bez honoru i skończyłoby się swego rodzaju ostracyzmem społecznym. Swej czci należało strzec zawsze i wszędzie – z bronią w ręku, gdy było trzeba. Z drugiej strony: gdyby dziś powszechne było prawo do noszenia broni białej i każdy obywatel posiadał ją przy sobie, to czy wiele sporów nie rozstrzygano by z jej użyciem wprost na ulicach, targach, w pubach, w salach rad? A być może niektóre z sąsiedzkich i politycznych waśni, zatargów powstałych na zabawach swój krwawy finał znalazłyby właśnie pod kościołem w Winnicy...

eprasa.pl ccd8508521

500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego

Blisko pięćset lat temu, 10 września 1526 roku sejm mazowiecki złożył przysięgę na wierność królowi Zygmuntowi I Staremu, potwierdzając inkorporację samodzielnego dotąd księstwa do Królestwa Polskiego. Dla uczczenia tej niezwykłej rocznicy samorząd województwa mazowieckiego organizuje cykl wydarzeń naukowych, edukacyjnych i wystawienniczych.

Jak zauważa marszałek Adam Struzik przypadająca w 2026 roku 500. rocznica włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego jest doskonałą okazją, by przypomnieć dzieje Księstwa Mazowieckiego i ukazać dziedzictwo potomków Konrada I, którzy – sprawując rządy przez trzy stulecia – zakładali miasta, wznosili zamki, fundowali kościoły, kodyfikowali prawo, wydawali przywileje umożliwiające społeczno-gospodarczy rozwój regionu. Rządzili w średniowieczu, ale decyzje przez nich podjęte miały istotny wpływ na kształt współczesnego Mazowsza.

Wśród zaplanowanych wydarzeń znalazł się m.in.: program edukacyjny „Mazowiecki Projekt Żywej Historii", adresatami którego są dzieci i młodzież szkolna z terenu Mazowsza oraz stacjonarna wystawa czasowa „Mazowsze dla Korony". Więcej informacji na stronach: muzeumplock.eu oraz mscdn.pl

Jak się zaczęło?

Księstwo mazowieckie powstało na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego, który w 1138 roku podzielił Polskę pomiędzy synów. Dzielnica mazowiecka przypadła Bolesławowi Kędzierzawemu (1122–1173). Początkowo uznawała zwierzchnictwo Krakowa, lecz kres temu położył później Konrad Mazowiecki (1188–1247), który również przyłączył nowe ziemie. To ten sam książę, który sprowadził na Mazowsze rycerzy Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, czyli Krzyżaków.

Za jednego z najwybitniejszych książąt mazowieckich uznawany jest Siemowit III (1320–1371), który po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 roku stał się w pełni niezależnym władcą na Mazowszu. Za sprawą pewnych tragicznych wydarzeń usłyszała o nim ówczesna Europa, a William Shakespeare wykorzystał tę historię jako kanwę „Zimowej opowieści".

Jak się skończyło?

Prawo lenne stanowiło, że w razie bezpotomnej śmierci wasala, jego ziemie przyłączano do państwa suzerena. W XV w. jedno po drugim, mazowieckie księstwa przyłączano do Korony: rawskie, sochaczewskie, gostynińskie, aż wreszcie – płockie. Losy Piastów mazowieckich przypominały losy innych władców dzielnicowych: z licznych rodzin i wielu spadkobierców zostawali nieliczni, którzy najczęściej kończyli tragicznie, a podległe im księstwa przechodziło pod władzę królewską.

Na Mazowszu Piastowie przetrwali do 1526 roku, a śmierć ostatnich przedstawicieli tej linii – książąt Stanisława i Janusza III – wywołała wielkie kontrowersje.

Po inkorporacji do Korony we wrześniu 1526 r. z ziem książęcych utworzono województwo mazowieckie, które funkcjonowało w tych samych granicach aż do drugiego rozbioru Polski w 1793 r.

Cały artykuł dostępny jest na stronie mazovia.pl oraz na łamach miesięcznika Mazowsze serce Polski.

Nowy test sprawności fizycznej dla kandydatów do służby w Policji

Nowe Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 lutego 2025 roku w sprawie postępowania kwalifikacyjnego wobec kandydatów do służby w Policji wprowadza nowe regulacje. Wśród nowych rozwiązań jest wprowadzenie zmian w zakresie i sposobie przeprowadzenia testu sprawności fizycznej.

Test składa się z czterech prób, wykonywanych w określonej kolejności jednego dnia:

Rzut piłką lekarską o ciężarze 3 kg Kandydat wykonuje rzut oburącz zza głowy do przodu. Dozwolone są dwa rzuty, a pod uwagę brany jest ten, który osiąga większy dystans. W przypadku popełnienia dwóch błędów technicznych kandydat uzyskuje wynik negatywny.

Siady z leżenia na plecach w czasie 30 sekund Próba polega na wykonywaniu siadów w określonym czasie, z dotykaniem łokciami kolan i powrotem do pozycji leżącej tak, aby łokcie dotknęły materaca. Liczy się liczba prawidłowo wykonanych powtórzeń.

Bieg ze zmianą kierunku Kandydat pokonuje trasę wyznaczoną przez stojaki w ustalonej kolejności (A – B – E – C – D – E – A). Czas trzykrotnego pokonania tej trasy z dokładnością do 0,1 sekundy jest wynikiem próby. Jeden błąd techniczny pozwala na ponowne przystąpienie do próby tego samego dnia.

Bieg z obieganiem stojaków w czasie 90 sekund Kandydat ma za zadanie pokonać jak największy dystans, zaliczając kolejne odcinki o długości 10 metrów. Wynik stanowi liczba prawidłowo pokonanych odcinków, przy czym każdy musi zostać zakończony postawieniem stopy poza linią wyznaczającą dystans.

Maksymalna liczba punktów możliwa do uzyskania z testu wynosi 60, a aby uzyskać pozytywny wynik, kandydat musi zdobyć co najmniej 32 punkty oraz zaliczyć wszystkie próby.

Skrócone okresy karencji

Nowe regulacje przynoszą również zmiany w okresach karencji dla kandydatów, którzy nie zaliczyli danego etapu rekrutacyjnego. W porównaniu do wcześniejszych zasad okresy te zostały znacząco skrócone:

Test sprawności fizycznej – z 2 miesięcy do 14 dni kalendarzowych,
Rozmowa kwalifikacyjna – z 6 miesięcy do 14 dni kalendarzowych,
Badanie psychologiczne – z 6 miesięcy do 4 miesięcy.

Skrócone okresy mają na celu przyspieszenie procesu rekrutacyjnego oraz umożliwienie kandydatom szybszego powrotu do starań o przyjęcie do służby.

Proces rekrutacyjny do Policji

Rekrutacja do służby w Policji składa się z kilku etapów:
Złożenie wymaganych dokumentów,
Test wiedzy,
Test sprawności fizycznej,
Badanie psychologiczne,
Rozmowa kwalifikacyjna,
Komisja lekarska,
Postępowanie sprawdzające.

Zespół Prasowy KWP zs. w Radomiu

reklama...

eprasa.pl ccd8508521

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Oferuję pracę kasjera w sklepie wielobranżowym 10km od Pułtuska. W zakresie pracownika jest obsługa kasy fiskalnej i towarowanie sklepu. Tel 504 209 440

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam siedlisko 5 000 m² w miejscowości Szulmierz (pow. ciechanowski). Na działce znajduje się dom mieszkalny o powierzchni 100 m² i budynki gospodarcze. Cena: 430 tys. zł. Tel.: 785 270 290 lub 692 850 729

ROLNICTWO

Kupię grunty rolne blisko wody. Numer telefonu: 691-244-932

To miejsce czeka na Twoją reklamę

500 098 225

reklama.pgp@pultusk24.pl

Chcesz zamieścić ogłoszenie w PGP?

Wejdź na stronę pultusk24.pl/dodajogloszenie

ogłoszenie...

ogłoszenie...

Firma GERWOOD zatrudni pracownika na stanowisko Stolarz budowlany oraz pomocnika Stolarza.
Praca na hali produkcyjnej oraz montaż w terenie.
PRACA OD ZARAZ

Po więcej informacji zapraszamy do kontaktu
tel. **510 570 517**
e-mail: **info@gerwood.pl**

DOMY Z BALA GERwood www.gerwood.pl

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC

pultusk24.pl

KUPIĘ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ Z PROBLEMEM PRAWNYM, ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁY W NIERUCHOMOŚCIACH
TEL. 786-805-828

eprasa.pl ccd8508521

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl ccd8508521

Chcemy punktować i piąć się w górę tabeli

– o kobiecej piłce nożnej z trenerem pułtuskich Fuksiar Mariuszem Soską rozmawiał Grzegorz Gerek

Trenerem Fuks Pułtusk został Pan po zakończeniu rundy jesiennej, po tym jak Łukasz Załęski zrezygnował po wielu latach pracy. Zapewne niełatwo wchodzi się na miejsce tak długoletniego trenera?

Zupełnie nie mam z tym problemu, mam swoją misję do zrobienia. To, co było, to już historia, dużo zostało zrobione, ale również mnóstwo jest jeszcze do zrobienia.

Zapewne poznał Pan już doskonale drużynę. Jakie są Fuksiary?

Zespół jest ambitny, ale brakuje mu stabilności. Zawodniczki potrafią dużo, jeśli chodzi o technikę, moim zadaniem będzie nauczyć dziewczyny „cwaniactwa" boiskowego, dużo przed nami pracy w zakresie taktyki.

Był Pan piłkarzem Nadnarwianki Pułtusk, jest doświadczonym trenerem. Proszę powiedzieć, czy piłka nożna mężczyzn i kobiet różnią się, choćby z punktu widzenia trenera? Czy praca z Fuksiarami czymś Pana zaskoczyła?

Mówiąc szczerze, to nie, w piłce nożnej nie ma fizyki kwantowej. Trzeba być zaangażowanym mieć cel i chęci zrobienia czegoś więcej. Co mi się rzuciło w oczy, to to, że kobiety grają znacznie wolniej od mężczyzn i są słabsze fizycznie, to wychodzi z natury, więc to żadna nowość.

Przerwa od meczy ligowych nie oznacza przerwy od piłki.

Fot. Facebook/Brix Pułtusk

Jak przebiegał okres przygotowawczy? Czy udało się zrealizować zamierzenia treningowe, czy zadowolony jest Pan z wyników meczy sparingowych?

Ten okres przygotowawczy nie był moim okresem, ponieważ przyszedłem na koniec stycznia. Nie planowałem również wielu zadań. Zdążyliśmy w części nauczyć się nowego ustawienia w atakowaniu, przed nami jeszcze praca do wykonania, jeśli chodzi o fazę gry w obronie, fazy przejściowe, ustawienia przy stałych fragmentach gry itd., więc dużo pracy przed nami. Mecze kontrolne są po to, by eksperymentować i ogrywać młody narybek, jestem zadowolony.

Po rundzie jesiennej Fuks zajmuje 8 miejsce w grupie północnej II ligi. Jakie cele stawia Pan przed sobą i drużyną na rundę wiosenną?

Chcemy punktować i piąć się w górę tabeli.

Pułtusk powoli staje się ważnym miejscem na mapie futbolu kobiecego w Polsce. Mamy drużynę w II lidze, kilkadziesiąt dziewczynek w klubowej szkółce, a nasz stadion jest stadionem domowym kadry okręgowej. Jaka jest przyszłość kobiecego futbolu w Pułtusku?

Moim marzeniem jest Ekstraliga w Pułtusku, ktoś pomyśli – szaleniec! Trzeba marzyć, a z czasem... Klub musi mieć dobry jednolity plan szkoleniowy i systematycznie z młodzieżą pracować. Musimy zadbać o to, by jeszcze więcej młodych dziewczynek zaczynało treningi, musimy też trafić do rodziców, którzy o nas nie wiedzą. Dobra gra seniorek na pewno w tym pomoże.

Nasza kobieca drużyna narodowa po raz pierwszy awansowała na Mistrzostwa Europy, które już w lipcu w Szwajcarii. W grupie mają Niemki, Szwedki i Dunki. Jak Pan przewiduje udział Polek w turnieju?

Myślę,że fajnie było by wyjść z grupy, późniejsze mecze są zupełnie inne, niż grupowe i wiele może się wydarzyć. Pierwszy mecz zgramy z Niemkami obecnymi wicemistrzyniami europy i trzecia drużyną w rankingu FIFA od tego mecz będzie dużo zależało. Trzymam kciuki,

Domyślam się, że Barcelonie kibicuje Pan nie tylko ze względu na Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego, ale przede wszystkim Ewę Pajor. Czy śledzi Pan polskie i europejskie rozgrywki piłkarskie kobiet?

Nie może być inaczej, wchodząc w świat kobiecej piłki muszę być na bieżąco. Ewa Pajor jest niesamowita, tak jak Robert Lewandowski gwarantują trafienie prawie w każdym meczu. Ewa Pajor jest przykładem i wzorem dla młodych piłkarek.

Dziękuję za rozmowę.

Wynik gorszy niż gra

– Wenecja przegrywa w hicie kolejki

Po niezwykle zaciętym meczu Wenecja Pułtusk przegrała u siebie z liderem tabeli Futsal Świecie. Wynik 2-7 nie oddaje dokładnie przebiegu spotkania – śmiało można rzec, że jest dużo gorszy niż gra.

Szczególne podziękowania należą się kibicom – atmosfera na meczu była fantastyczna. Po raz drugi zaprezentowały się cheerleaderki.

Za tydzień Wenecja jedzie do Łowicza. Po 18 meczach ma 23 punkty i zajmuje 6 miejsce w tabeli.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Tabela rozgrywek
Piąta liga "Decathlon" Grupa 1

	Drużyna	M	Pkt	Z	R	P
1	KS Łomianki	18	49	16	1	1
2	Polonia II Warszawa	17	40	12	4	1
3	Nadnarwianka Pułtusk	18	37	11	4	3
4	Narew Ostrołęka	17	36	11	3	3
5	Marcovia Marki	17	35	11	2	4
6	Drukarz Warszawa	18	28	8	4	6
7	Bug Wyszków	18	28	9	1	8
8	Żbik Nasielsk	18	26	8	2	8
9	Kasztelan Sierpc	18	23	7	2	9
10	Huragan Wołomin	17	23	7	2	8
11	PAF Płońsk	18	22	7	2	9
12	Sokół Serock	17	17	5	2	10
13	Wkra Żuromin	17	15	4	3	10
14	Delta Słupno	18	6	2	0	16
15	Mazur Gostynin	Wycofał się z rozgrywek				

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl ccd8508521

FOTO NA WESOŁO

Robert Cienkowski, radny Rady Miejskiej w Pułtusku

W Kinie Narew

FREDDY.
PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI
28 marca - 2 kwietnia 2025 r.
godz. 17:00/2D/dubbing
Gatunek: Animacja, Komedia, Przygodowy
Kraj: Australia, Niemcy, Hiszpania, Meksyk/2024
Czas trwania: 98 min.
Od lat: b/o

MAŁPA
28 marca - 2 kwietnia 2025 r.
godz. 19.00/2D/napisy
Gatunek: Horror
Kraj: USA/2025
Czas trwania: 98 min.
Od lat: 15

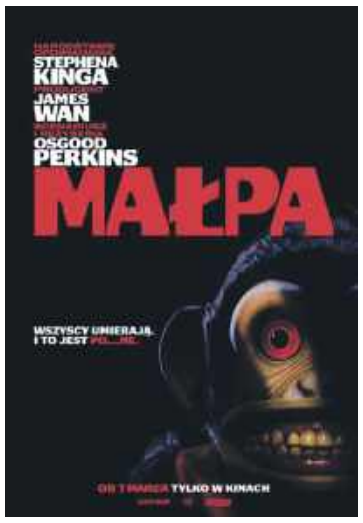

reklama...

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Zagadka wycinek rozwiązana

5 marca wysłaliśmy mailem (elektronicznie) do Urzędu Miejskiego w Pułtusku prośbę o udzielenie informacji na temat remontowanego obecnie budynku koszar, dotyczącej m.in. ponoszonych kosztów. Pytań było 6 i wymagały one 2-3 zdaniowych odpowiedzi, które zajęłyby mniej więcej jedną, góra dwie strony (zależy jaką czcionką) kartki A4. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy otrzymaliśmy odpowiedź listem poleconym! Pękata koperta, którą przyniósł pan listonosz zawierała 12 kartek A4 i, bynajmniej, nie były to odpowiedzi na nasze pytania. Były natomiast: strona tytułowa, mówiąca o tym, co zawiera korespondencja (1 kartka), a następnie... odpowiedź do innej redakcji działającej w Pułtusku. Co prawda do obszernej odpowiedzi był też dołączony aneks do umowy, o który prosiła nasza redakcja oraz informacja, że „powyższe pisma zawierają kompletną informację dotyczącą zadania inwestycyjnego", w tym odpowiedzi na nasze pytania. Wciąż jednak nie są to odpowiedzi na nasze pytania! Czyli ładnie, dużo, ale nie do nas. Dziwne zwyczaje. Przestajemy się jednak dziwić, skąd tyle ostatnio wycinek w mieście – przy takiej polityce prowadzenia korespondencji potrzeba baaardzo dużo papieru.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek 25 marca – Mariola, Nikodem, Ireneusz
Środa 26 marca – Feliks, Emanuela, Teodor
Czwartek 27 marca – Benedykt, Ernest, Lidia
Piątek 28 marca – Renata, Joanna, Stefan
Sobota 29 marca – Wiktoryn, Marek, Cyryl
Niedziela 30 marca – Amelia, Leonard, Aniela
Poniedziałek 31 marca – Gwido, Beniamin, Kornelia

COŚ ŚMIESZNEGO

- Mamo, dziś na lekcji pan od matematyki pochwalił mnie!
- To bardzo ładnie, a co powiedział?
- Że wszyscy jesteśmy idiotami, a ja - największym!

***

Rozmawia dwóch staruszków:
– Statystyki pokazują, że na każdego mężczyznę po osiemdziesiątym piątym roku życia przypada po siedem kobiet.
– Fajnie, tylko dlaczego tak późno?

***

Przez hall w szpitalu biegnie facet, który właśnie miał mieć operację.
– Co się stało?! – pytają go inni pacjenci.
– Słyszałem, jak pielęgniarka mówi: to bardzo prosta operacja, niech pan się nie martwi, jestem pewna, że wszystko będzie dobrze!
– Próbowała tylko pana uspokoić, co w tym złego?!
–Ona nie mówiła do mnie. Mówiła do lekarza!

***

Rozmowa o pracę:
– Jakie ma Pan zalety?
– Biorę sprawy w swoje ręce i zawsze wszystko załatwiam do końca!
– Ok, odezwiemy się do Pana.
– Nie. To ja się do Was odezwę...

Czy wiesz, że...

W nocy z 26 na 27 marca 1943 roku oddział UPA dokonał masakry ponad 180 Polaków we wsi Lipniki na Wołyniu. Z rzezi został ocalony przez ojca 1,5-roczny Mirosław Hermaszewski – polski lotnik i kosmonauta, generał brygady pilot Wojska Polskiego, który w 1978 roku jako pierwszy i jedyny w historii Polak odbył lot w kosmos.

30 marca 1853 – W oknie wystawowym lwowskiej apteki „Pod Złotą Gwiazdą" zapłonęła pierwsza lampa naftowa, skonstruowana przez farmaceutę Ignacego Łukasiewicza i blacharza Adama Bratkowskiego.

eprasa.pl ccd8508521